REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok IV | Warszawa, 29 maja 1948 roku | Nr 22 (122)

Poprawa bytu nauczycieli jest gorącą troską rządu

II Krajowy Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Dnia 24 bm. w Poznaniu w auli uniwersyteckiej rozpoczęły się kilkudniowe obrady II Krajowego Zjazdu Delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W obradach bierze udział ponad 1.200 delegatów z całego kraju. Na zjazd przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KCZZ oraz liczni goście z zagranicy.

W imieniu rządu powitał zebranych premier Cyrankiewicz, który na wstępie przypomniał sytuację z okresu pierwszego Zjazdu ZNP w Bytomiu w listopadzie 1946 r.

— Wtedy dopiero kładliśmy fundamenty gospodarcze i polityczne nowego państwa — powiedział premier — nowego nie tylko dlatego, że dopiero co zrzuciliśmy jarzmo najokropniejszej okupacji hitleryzmu, ale także dlatego, że od nowa budowaliśmy — z ogólnym postanowieniem oparcia tego państwa na innych, niż przed wojną zasadach. Miało to być, zgodnie z Manifestem Lipcowym, państwo mas ludowych, państwo mas pracujących, zbudowane na podstawie sprawiedliwości społecznej, państwo demokracji ludowej.

Z perspektywy tych dwóch lat, które dzielą nas od zjazdu bytomskiego, widać wyraźnie i jasno wyniki naszych wspólnych wysiłków. Widać, że nie cofnęliśmy się ani na krok z drogi wytyczonej Manifestem Lipcowym.

Nie wszystkim nasze cele i zamierzenia wydawały się wtedy jasne. Zręby nowego państwa ludowego wyłaniały się dopiero z mgławicy powojennego chaosu. Wielu mogło się wydawać, że przyszłość jest wielką niewiadomą, a trwałość Polski Ludowej sprawą do dyskusji. Ci, którzy nie byli w owym czasie pewni siebie i partii politycznych bloku demokratycznego, mogą dziś ocenić, jak stanowcza i konsekwentna była walka mas ludowych w Polsce.

Mówię to do Was, którzy szkolicie naszą młodzież, bo dla Was ważne jest nie tylko to, jakie są warunki tego szkolenia, ile mamy izb szkolnych, ile mamy budynków odpowiednich na szkoły, dobrych podręczników, ile mamy pomocy szkolnych, a przecież i na tym polu zrobione zostało już bardzo dużo przy wspólnym wysiłku.

Dla Was ważnym jest — bo to warunkuje zapał do pracy — w jakich warunkach społecznych i w imię jakiej ideologii kształci się ta młodzież i jakie przed tą młodzieżą i całym narodem stoją perspektywy życiowe.

W ciągu tych 2 i pół lat, dzielących nas od zjazdu bytomskiego, nie zdołaliśmy jeszcze zapewnić odpowiedniego poziomu materialnego szkolnictwu naszemu. Na pewno warunki, w których przychodzi Wam uczyć, dalekie się od tego, co chcemy jak najszybciej osiągnąć i Rząd zdaje sobie z tego sprawę.

Przyczyna tego jest jasna: każdy wie, w jakim stanie wydarliśmy Polskę z rąk hitlerowskiego najeźdźcy. **Mogę Was zapewnić, że poprawa warunków materialnych szkolnictwa i życia i bytu nauczycielstwa, jest naszą gorącą troską i konkretne formy tej poprawy są przez Rząd opracowywane.**

Ale już dziś możemy wspólnie stwierdzić, że zrealizowaliśmy rzecz dla każdego obywatela Rzeczypospolitej niesłychanie istotną, stwarzamy warunki równego startu dla każdego polskiego dziecka, obaliliśmy system przywilejów, który powodował, że na wyższe uczelnie polskie znikomy tylko odsetek chłopskiej i robotniczej młodzieży mógł się dostać, że wykształcenie było przywilejem klas mieszczańskich i burżuazyjnych. Dziś każdy z Was ma świadomość, że dziecko, które on kształci nie będzie odtrącane od szkół wyższych dlatego tylko, że wyszło z klas poprzednio upośledzonych.

Będziemy baczyć, by ta równość umożliwiała — poprzez Was — każdemu dziecku wyższe wykształcenie ...

Z kolei przemawiał min. Oświaty Skrzeszewski:

„Pochodzę sam z Waszych szeregów i nigdy nie przestanę być nauczycielem — mówił min. Skrzeszewski. Przed wojną walczyliśmy bezskutecznie z falą faszyzmu, teraz staje się ciałem to, co z trudem mogło tylko być słowem. Tworzymy armię oświatową, która wychowa nowego obywatela..."

Omawiając pokrótce osiągnięcia ubiegłego okresu min. Skrzeszewski stwierdził, że:

W ubiegłym roku w zakresie przedszkoli przekroczyliśmy w stosunku do liczby mieszkańców czterokrotnie stan z 1938 r. W zakresie szkolnictwa podstawowego osiągamy cyfry przedwojenne, w zakresie szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego — półtora razy więcej. W szkolnictwie zawodowym mamy olbrzymi skok — prawie 5-krotny, w szkolnictwie wyższym prawie dwa i pół raza.

W dalszym ciągu przemówienia minister Skrzeszewski scharakteryzował zasady nowego projektu reformy szkolnej. Oto ważniejsze punkty tej reformy:

Rzetelne wykonanie powszechności nauczania podstawowego przez likwidację obwodów bezszkolnych oraz przez objęcie nauką szkolną młodzieży, pozostającej poza szkołą i nauką. Chodzi tu głównie o dzieci wiejskie.

Likwidacja szkół niżej zorganizowanych tzn. szkół o jednym nauczycielu. Podniesienie kwalifikacji nauczycieli, zwłaszcza w szkołach podstawowych.

Upowszechnienie szkół średnich, zarówno ogólnokształcących, jak przede wszystkim szkół zawodowych. Wiąże się z tym udostępnienie szkoły średniej dla dzieci robotniczych, chłopskich i tych grup inteligencji pracującej, które miały utrudniony dostęp do szkoły średniej. Chodzi tu ponadto o rozbudowę sieci szkół średnich.

Rozszerzenie liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach i objęcie tej młodzieży konsekwentną opieką.

Minister Skrzeszewski stwierdził, że ze względu na konieczność wypełnienia powyższych zadań, zdecydowano ustalić 11-letni okres trwania nauki, łącznie na szczeblu podstawowym i średnim. „Bezsporne się nam wydają liczne argumenty — oświadczył minister Skrzeszewski — przemawiające za przedłużeniem a nie skróceniem czasu trwania nauki. Ale również bezspornymi, co więcej decydującymi wydają nam się dwa argumenty: szkołę średnią kończy ciągle stosunkowo minimalna ilość uczniów i daleko nie wystarczająca ilość młodzieży ludowej. Można na najbliższy okres czasu w sposób rozsądny przystosować program tak, aby równocześnie zawierał kształcące i niezbędne elementy i aby był możliwy do opanowania przez ucznia w ciągu okresu 11-tu lat".

Z kolei minister omówił zagadnienia bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska o byt materialny pracownika oświatowego nie schodzi z pola widzenia Rządu, Ministerstwa Oświaty i ruchu zawodowego. Istnieje bezsprzeczna konieczność wygospodarowania na ten cel odpowiednich funduszów.

„Rząd demokracji ludowej — powiedział min. Skrzeszewski — chce postawić i postawi pracownika oświatowego na takiej wysokości, na jakiej nie stał nigdy w historii naszego narodu. Może się to dokonać i dokonuje się wysiłkiem całego społeczeństwa, które odbudowuje i rozbudowuje swoją gospodarkę, kładąc w ten sposób podwaliny pod lepszą przyszłość".

List Prezydenta R. P. – Bolesława Bieruta

Do Prezydium II Kongresu Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu

Przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najpomyślniejszych obrad dla dobra wielotysięcznej rzeszy nauczycielstwa dla rozkwitu oświaty w Polsce.

Państwo i naród widzi w nauczycielstwie polskim ofiarny zespół pracowników, który ma do zrealizowania szczególnie ważne zadanie — wychowania i kształcenia młodego pokolenia Polaków. Rola ta staje się wyjątkowo odpowiedzialną i wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc właśnie dziś — w tym doniosłym okresie historycznym, gdy odrodzona Polska pełnym poświęcenia wysiłkiem świata pracy założyła podwaliny pod nowy sprawiedliwy ustrój — ustrój demokracji ludowej. Właśnie dziś, w miarę postępów w odbudowie kraju i w zaleczaniu ran i zniszczeń, zadanych przez wojnę i hitlerowską okupację — wzmaga się co raz bardziej energia twórcza wielomilionowych mas ludowych, rośnie głód wiedzy, rosną potrzeby kulturalne w mieście i na wsi, rośnie znaczenie dobrej, coraz lepszej szkoły, bez której nie dźwignie my Polski wzwyż.

Toteż właśnie dziś nauczycielstwo polskie może i powinno stać się czołowym hufcem siewców i budowniczych kultury ogólnonarodowej wolnej od zacofania, dostępnej dla wszystkich i wiernej najszlachetniejszym tradycjom naszej spuścizny kulturalnej.

Aby wypełnić pomyślnie swą wielką misję społeczną, nauczycielstwo polskie musi również przyśpieszać i pogłębiać procesy wewnętrznego odrodzenia ideowego, wzbogacenia swej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Historia postawiła dzisiejsze pokolenie nauczycieli - wychowawców przed obliczem nowych zadań wychowawczych bez porównania szerszych i trudniejszych, ale też i bez porównania bardziej owocnych i twórczych, bo obejmujących naprawdę cały naród, realizowanych w nowych warunkach bytu państwowego o niewyczerpanych i olbrzymich możliwościach rozwojowych.

Zjednoczony wewnętrznie w wielkim wysiłku odbudowy i natchniony miłością dla swego kraju naród polski wykazuje zdumiewającą wolę do pracy nad tworzeniem warunków szczęśliwszego bytu całego społeczeństwa i pokojowego współżycia narodów.

Młodzież polską, którą kształcicie i wychowujecie do przyszłych zadań, ożywia zapał i gorąca wiara w przyszłość. Po raz pierwszy w dziejach nauczyciel polski kształtuje dziś realnie wielomilionowe zastępy nowych budowniczych i patriotów, którzy niepomiernie rozszerzą, pogłębią i wzbogacą swym wysiłkiem bogactwa materialne i duchowe Polski.

Życzę więc, aby Wasz Kongres, Nauczyciele, dopomógł Wam w podniesieniu na wyższy jeszcze poziom Waszej pracy — dla dobra młodzieży, którą wychowujecie i dla dobra całego naszego narodu.

(—) Bolesław Bierut

Niepoprawni politycy emigracyjni

Różni panowie, którzy mniemali o sobie, iż są wielkimi politykami, którzy na szpaltach „Kroniki“, „Żołnierza Polskiego“, czy „Orła Białego“ rozgrywali „wielkie“ batalie, budowali i likwidowali wielkie problemy polityki międzynarodowej za jednym pociągnięciem pióra, którzy żyli przez cały czas jakby w letargu, obudzeni zostali wiadrem zimnej wody przez swych własnych opiekunów — władze angielskie wydały zarządzenie o rozwiązaniu Wojskowych Misji Likwidacyjnych.

Ten „niesłychany nietakt“ zmuszający „panów działaczy“ do zejścia na ziemię wywołał u nich conajmniej zdziwienie. Gdy przekonali się, że zarządzenia są nie martwą literą, że zostają wprowadzone w życie, zdziwienie zastąpiło oburzenie, a w rezultacie dramatyczne darcie szat, szukanie jakiegoś modus vivendi dla siebie przynajmniej w tej nowej sytuacji.

Publicysta „Dziennika Polskiego“ i „Dziennika Żołnierza“ reakcyjnego pisma w Londynie — M. E. Rojek stwierdza z ubolewaniem, że stare formy kruszeją.

Dziwne przebudzenie. Po trzech latach uprzytomnił sobie, że Polak nie jest potrzebny już w Anglii. P. Rojek pisze:

„...Wiadomości nadchodzące z różnych ośrodków polskiego życia społecznego w W. Brytanii nie są dobre. Można było z góry przypuszczać, że proces przechodzenia dużej polskiej grupy emigracyjnej z wojennych form życia i działania w pokojowe w obcym kraju nie będzie łatwy nie mniej jednak rzeczywistość jest jeszcze gorsza, niż można było w danych okolicznościach oczekiwać...

...Obserwujemy obecnie wśród emigracji polskiej w W. Brytanii zrozumiałe w naszych warunkach objawy kruszenia się i rozpadania niektórych dotychczasowych form życia i działania na obczyźnie. Jest to zresztą proces konieczny, nieunikniony, wynikający z gruntownej przemiany naszego położenia politycznego...“

Wszystkie narody przeszły na pracę pokojową. Przestawienie to przybrało formy różne dla każdego narodu, przybrało formy właściwe danemu społeczeństwu. Tylko oni uważali, iż nie obowiązują zmiany na całym świecie.

„...Byliśmy zorganizowani na emigracji do wojny, do działań militarnych i związanych z nimi posunięć politycznych, a więc skoro działania wojenne zakończyły się i złączona z nimi podstawa działania politycznego na obczyźnie przestała istnieć, skończyć się muszą dotychczasowe formy organizacyjne, a na ich miejsce powinny powstać nowe, przystosowane do nowej sytuacji...

...Chodzi tylko o to, by na miejsce starych form powstawały nowe, właściwe...“

Nie wnikając w głębsze przyczyny ogólno-polityczne, twierdzenie to samo w sobie jest słuszne, ale tylko w pierwszej części zdania.

O powstawaniu na emigracji form przystosowanych do warunków czasów powojennych mowy być nie może. Bo to, co było możliwe w okresie wojennym, istnienie grup społecznych i kłopotliwa opieka nad nimi na terenach obcych państw jest niepotrzebna, w czasach pokojowych, gdy wszyscy, którzy na skutek działań wojennych znaleźli się na obczyźnie winni wrócić do swych krajów. Nie ma tutaj takiej formy, któraby umożliwiła istnienie tego dziwnego, nienaturalnego tworu. Dowody tego mieliśmy we wszystkich krajach, gdzie miały miejsce przeobrażenia społeczno-polityczne. Zjawisko to w stosunku do Polaków jest o tyle smutne, że jest ono liczbowo poważne, że biorą w nim udział ludzie nieświadomi, sami skazujący się, na pauperyzację, wykolejenie, bo inaczej być nie może. Pan Rojek sam to stwierdza pisząc:

„...Niestety, proces narastania nowych form społecznych emigracji nie tylko nie nadąża za procesem zanikania form dawnych, ale co więcej — przyjmuje kierunek niewłaściwy, który — należy obawiać się — doprowadzić może do opłakanych rezultatów.

Między jednym, a drugim stanem organizacyjnym emigracji wytwarza się obecnie dotąd jeszcze nie wypełniona luka w która wciskają się uczucia i wyobrażenia bezcelowości, beznadziejności, zwątpienia, życia z dnia na dzień i od wypadku do wypadku, bez oglądania się ani na odległe cele, ani na w każdej sytuacji obowiązujące zasady moralne. Wśród społeczności polskiej w W. Brytanii pojawia się na większą niż dotąd skalę przestępczość, brak poszanowania dla cudzej własności, upadek moralności seksualnej. Trzeba stwierdzić, że w okresie wojny Polacy w W. Brytanii zachowywali się dobrze na ogół, nawet wzorowo. Niestety, obecnie wiele się pod tym względem zmieniło. Opowiadania obserwatorów miejscowych, korespondencje polskie z terenu i wycinki z prasy brytyjskiej wskazują zgodnie, że zachowanie się Polaków pogorszyło się...“

Po tym smutnym stwierdzeniu, autor dodaje:

„...Bez zorganizowanej społeczności polskiej w W Brytanii Polacy przebywający tu albo włączą się w społeczność brytyjską — co dla dorosłych osób jest niezwykle trudne, a w każdym wypadku dla interesu narodowego polskiego niepożądane— albo staną się rozbitkami, resztkami swojej dawnej osobowości, miotanymi po morzu obcego życia okoliczności lub swoich własnych idywidualnych, nieprzemyślanych, niekontrolowanych i społecznie nieuzgodnionych impulsów i odruchów, czasem namiętności...“

To jest jasny obraz. Tylko czemu nie stać autora na postawienie kropki nad „i“ — wyciągnięcie ostatecznych wniosków. Jedna tylko rzecz może uczynić z tych ludzi, na powrót normalnych, wartościowych obywateli — to powrót do kraju, do swych rodzin, swoich środowisk, to praca wśród swego społeczeństwa. Ale co wtedy uczynią „wielcy politycy“?

Znaleźli się we właściwej roli, by utrzymać swe pozycje — apelują do humanitaryzmu angielskiego.

Pan Kar —w tymże „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza“ pisze w związku z ograniczeniem praw żołnierzy zwolnionych z PKPR i szeregowych PSZ, a którzy przekroczyli 50 lat życia.

„...W szeregach PSZ, a co za tym idzie i w szeregach PKPR znaleźli się ludzie starsi którzy narówni z młodzieżą spełnili całkowicie swój obowiązek wobec Polski, służąc w stopniach tak szeregowych, jak i oficerskich i nie istnieje żaden powód dla którego obecnie mieliby oni być traktowani w sposób rozmaity...

...Nie negujemy, że pozytywne rozwiązanie tego zagadnienia dla praw dopodobnie, znacznej liczby ludzi jest połączone z poważnymi trudnościami natury zarówno finansowej jak i organizacyjnej.

Wydaje nam się jednak, że w danym wypadku powinny znaleźć ujście i wyraz humanitaryzm brytyjski, z którego Anglia była słusznie tak bardzo dumna i świadomość, że w stosunku do tych ludzi istnieją zobowiązania moralne, których w żadnym wypadku po prostu przekreślić nie można“.

Oto co pozostało bohaterom spod Tobruku bohaterom walk o wyspę. Czyż potrzeba bardziej jaskrawego przykładu upadku i krzywdy ludzi, którzy przykładnie spełnili swe obowiązki w czasie wojny. Gdyby we właściwym czasie znaleźli się w kraju, pamięć o nich w społeczeństwie nawet angielskim byłaby inna, a tak stali się ciężarem i ofiarą polityki reakcyjnych marzycieli.

Polacy we Francji

protestują przeciwko ograniczeniu nauki języka ojczystego

16 polskich organizacji wychodźczych z zagłębia górniczego Montreau Les-Mines, wystosowało do francuskiego ministra oświaty pismo, protestujące przeciwko ograniczeniu nauczania języka polskiego w szkołach zagłębia.

„Kolonię Gautheres, obejmującą gminy Sanvignes i St. Vallier w dep. Saone-et-Loire — stwierdza protest— zamieszkuje od 30 lat kilkaset rodzin polskich, które przybyły tutaj na wezwanie Francji, aby pracować w kopalniach węgla. Obiecano nam dobre warunki bytu i zapewniono możliwość utrzymania i zachowania naszego języka i naszych tradycji narodowych.

W szkołach kopalni Blanzy w przeciągu 25 lat dzieci nasze miały 15 godzin tygodniowo lekcji polskich.

Obecnie zaś tylko 3 godziny podczas normalnych zajęć szkolnych i 3 godziny poza nimi. Zmiany zostały wprowadzone bez uprzedniego zawiadomienia rodziców i polskich placówek konsularnych.

Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że po naszej ciężkiej 30-letniej pracy we Francji, po walkach, jakie stoczyliśmy wspólnie o uwolnienie Francji, dziś spadają na nas krzywdzące zarządzenia.

NA ANTENIE TYGODNIA

W Palestynie trwają nadal zacięte walki. Arabowie nie zastosowali się do wezwania Rady Bezpieczeństwa — przerwania ognia w podanym przez Radę terminie.

Państwa arabskie wysunęły ze swej strony warunki w jakich gotowe są przerwać działania wojenne.

W kołach amerykańskich krążą uporczywe pogłoski jakoby USA miały udzielić państwu Izraela 100 mil. dolarów pożyczki.

×

Departament Stanu podał do wiadomości w niedzielę rano, że amerykański konsul generalny w Jerozolimie Thomas C. Wasson, który został trafiony w sobotę pociskiem zmarł po przewiezieniu go do szpitala misji angielskiej. Konsul Wasson był jednym z trzech członków t. zw. Komisji Rozjemczej wysłanej przez ONZ do Palestyny.

×

Komisja 4 mocarstw, która przeprowadzała ankiety w sprawie b. kolonii włoskich, zakończyła swe prace w Rzymie po zwiedzeniu Erytrei, Libii, oraz Somali. W czasie pobytu w stolicy Włoch komisja przesłuchała b. kolonistów włoskich w Afryce, którzy obecnie przebywają w Italii, jako uchodźcy.

×

10 senatorów amerykańskich w tym 5 demokratów i 5 republikanów, wystosowało list w sprawie Żydów, którzy znajdują się w obozach uchodźców na terenie Europy Zach.

Senatorowie domagają się zwolnienia tych ludzi z obozów i wysłania ich na amerykańskich statkach do Palestyny. Powyższy list został opublikowany przez Amerykańską Ligę dla Wolnej Palestyny. Stwierdza on poza tym, że 250.000 osób, znajdujących się w tej chwili w obozach powinno zostać obywatelami państwa żydowskiego.

×

Centralnym punktem zainteresowania bułgarskiej opinii publicznej jest akt połączeniowy dwóch stronnictw robotniczych — partii komunistycznej z socjalistyczną.

×

Ameryka rozwiązała umowę o współpracy z Wielką Brytanią nad energią atomową. Równocześnie delegat amerykański rozbił komisję atomową ONZ, która miała regulować sprawy związane z kontrolą energii atomowej.

×

Prezydent republiki włoskiej Luigi Einaudi zatwierdził skład nowego rządu według projektu przedstawionego przez premiera de Gasperi.

Dzieci Polskie z Francji przyjadą na wakacje do kraju

W Paryżu, w ambasadzie RP, odbyła się konferencja, zwołana przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Polskiej w sprawie organizacji kolonii letnich dla młodzieży wychodźczej we Francji.

Na konferencji zabrał głos ambasador Jerzy Putrament, zapewniając o pomocy rządu polskiego dla akcji wczasów.

„Musimy walczyć o to — oświadczył ambasador, — *aby młodzież polska we Francji zachowała poczucie swojej przynależności narodowej. Kolonie letnie — to może jedyny środek dania dzieciom skondensowanej dawki polskości. Kolonie letnie to także odbudowa Polski, ważniejsza od odbudowy mostów czy dróg, bo odbudowa ludzi“.*

W ramach wczasów 450 dzieci polskich z Francji zostanie wysłanych na kolonie do kraju. Ponadto 100 dzieci zostało zaproszonych do Polski przez organizacje młodzieżowe, a 200 harcerzy przez główną komendę Harcerstwa Polskiego.

Całe wychodźstwo polskie spieszy z materialną pomocą akcji Towarzystwa Przyjaciół. Jedną z pierwszych była Maria Mickiewicz, która przekazała 5 tysięcy franków. *„Naszym hasłem* — oświadczyła — *jest: wszystko dla przyjście z pomocą młodzieży polskiej“.*

Delegacja pisarzy polskich

na Kongres Pen-clubów w Kopenhadze

Od 31 bm. do 7 czerwca odbędzie się w Kopenhadze XX Kongres Pen-clubów, w którym wezmą udział pisarze kilkudziesięciu narodów świata.

W piątek bm. wyjeżdżają na Kongres: prezes Jan Parandowski, zaproszony przez komitet Kongresu, jako honorowy gość, sekretarz generalny Michał Rusinek, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski i Aleksander Wat.

Zjazd tegoroczny poświęcony będzie aktualnym problemom kulturalnym w skali światowej. Między innymi Jan Parandowski przygotowuje przemówienie na kongres pt. „Wolność sztuki i obowiązki sumienia“.

REEMIGRANTÓW Z FRANCJI

* * *

Wśród przybyłych zwarta, świadoma grupa ludzi, którzy nie tylko dążyli zawsze do powrotu do kraju, ale całą swą pracą zadokumentowali silną więź z krajem, to Grunwaldczycy.

Huszcz Henryk był już w kraju dwukrotnie na zjazdach. Gdy formowała się druga dywizja Sikorskiego we Francji znalazł się w jej szeregach; później przyszły ciężkie lata. Kapitulacja.

— Trzeba było uciekać. Znaleźliśmy się z żoną w partyzantce. Następnie obóz w Kassel w Niemczech. Wyzwolony przez aliantów powróciłem do Francji. Teraz dopiero rozpoczęliśmy należytą pracę w ramach organizacji Grunwald.

Huszcz wyniósł z domu zdrowe tradycje społeczne. Jego ojciec metalowiec z Warszawy, jako czynny działacz robotniczy uciekać musiał do Francji już w zaraniu naszej niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

Z tej samej grupy co stary Huszcz jest Bacior Wawrzyniec, także repatriant. Syn chłopa z lubelskiego. Pierwszym etapem jego wędrówki w świat była Warszawa. Tu przeszedł zaprawę 1905 roku jako uświadomiony już robociarz.

— Trzeba było wiać — powiada, nie było wyjścia. Pojechałem do Niemiec, gdzie pracowałem do roku 1919, a później znów w drogę — Francja.

— Myśmy to zorganizowali „Czerwoną Pomoc", w 1928 r. dobrze szła robota.

— Co będziecie robić w kraju?

— O! Ja mam swój fach, jestem po sadzkarzem, kaflarzem. Ja chcę wreszcie spokojnie pracować na swoim. W Polsce nie trzeba teraz wojować, wiecować, czy strajkować jak w innych krajach, można spokojnie pracować. Tego właśnie chcę. Dwadzieścia osiem lat mieszkałem w Blanc - Mesnil. Francuzi, sąsiedzi mówili bym nie jechał, alem się nawet na nich nie obejrzał.

— Wam dobrze, czy źle, ale zawsze u siebie, nie tak? — powiadam. To ja też chcę być u siebie.



Gąsik, Szafrański i Stempień jako żołnierze przeszli pół świata. — Wędrówka skończona, teraz praca — mówią jednogłośnie.

Podobnie myślał Nataniewicz Bronisław, doświadczony metalowiec i też przyjechał do kraju pierwszym transportem.

— Jak ja 20 lat pracowałem w jednej fabryce w Aulnay s/Bois, całe dwadzieścia lat na jednym miejscu, to nie dostanę roboty w kraju?

Nie miał oczywiście kłopotu ze znalezieniem pracy, jeśli był jaki kłopot to tylko z wyborem. Ale przedstawiciel Przemysłu Metalowego, gdy tylko zamienił kilka słów z Nataniewiczem z miejsca go zaangażował.

— Ma pan mieszkanie kilkopokojowe, urządzenie, dobrą pensję.

— Jakto mam, przecież jeszcze niczego nie mam?

— To nic, ja pana już zaangażowałem, to tak jakby już wszystko było. Ma pan meble, rzeczy my już sami przetransportujemy, nie musi pan troszczyć się o to.

Przy stołach, gdzie zasiadali przedstawiciele przemysłu, toczyły się szybkie, rzeczowe rozmowy. Kandydat jak chciał, gdyby warunki mu odpowiadały mógł jechać, chce inaczej jego wola, może jechać do rodziny, lub do miasta, które sam wybierze.

Trzech młodych ludzi, przysłuchuje się pilnie rozmowom.

To Gąsik Kazimierz, Szafrański i Stempień, młodzi ludzie, samotni, byli żołnierze, ochotnicy, a jeden z nich Szafrański, ten z fajką to nawet Dąbrowszczak.

— Kawał świata za nami, wiele pracy, wiele ciężkich przeżyć, doświadczeń, walk. Czy nie czas osiąść w kraju, gdzie tworzy się właśnie to, o co walczyło się wszędzie na świecie, wśród innych narodów? — powiada Gąsik.

— Ja sam zostałem na świecie, gdybym został we Francji nadal tak, jak dotychczas, coby z tego wyszło? Wsiąkłbym w społeczeństwo francuskie, zasymilował się, zapomniałbym z czasem, że jestem Polakiem. A dlaczego mam to robić, skoro czuję się Polakiem?

— Jasne, że w Polsce będę pracował i czuł się lepiej jak obecnie we Francji, chociaż teraz starają się nas zatrzymać w inny sposób, ale my się już na to nabrać nie damy.

— O, napewno więcej teraz wróci, cała młodzież — zapewniają na pożegnanie.

* * *

Opodal bawią się w piasku dzieci. Przed paroma godzinami dopiero co przybyły, już budują domki, babki z piasku na specjalnie urządzonym dla nich placyku. A opodal prawdziwe szaleństwo dla starszych dzieci, pozwalające zapomnieć nawet o jedzeniu. To wspaniały ślizgacz, na którym nawet co odważniejsze bąki puszczają się w dół na wysłanych poduszkach. Matki nie mają kłopotu ze swymi dziećmi bawiącymi się pod opieką sióstr. Mogą się zająć wraz z mężami przygotowaniem do ostatniego odcinka drogi — na nowe mieszkanie w kraju.

St. Marciniak



Nataniewicz Bronisław rozmawia z delegatem Przem. Metalowego. Za chwilę zapadnie decyzja dokąd pojechać.



Barański chociaż jest rolnikiem myśli o zaangażowaniu się do fabryki.



Dzieci też nie próżnują — budują domki i fortece. Zapomniały o bożym świecie — tyle tu zabawek, że chętnie pozostałyby w Międzylesiu na stałe.

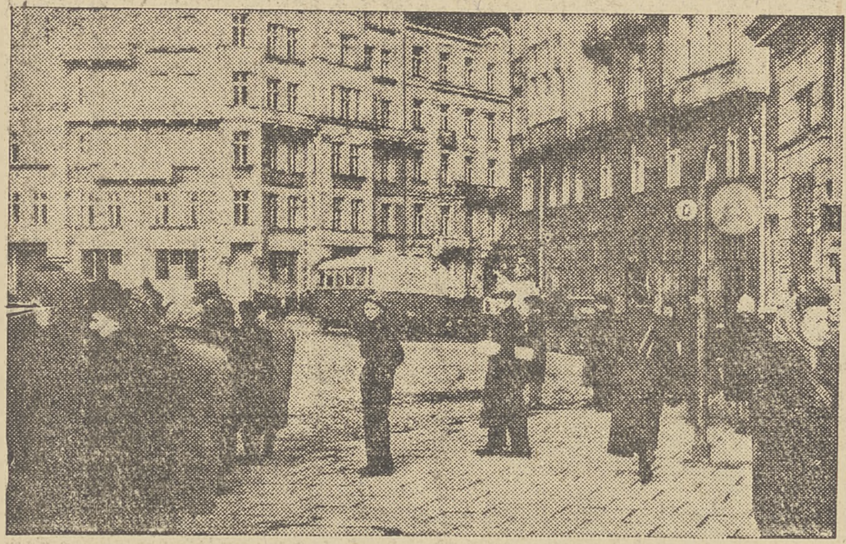


Krótkie spięcie — wiaderko od piasku spodobało się małej Krysi i Basi. Ale opiekunowie czuwają i wojny nie będzie.



Rodzina Zalewskich jedzie na gospodarstwo. Uśmiechnięci, pełni radości, że wreszcie wśród swoich.

NOWA WARSZAWA



Plac Unii Lubelskiej wygląda już jak przed wojną. Jedynie zniszczony pomnik lotnika przypomina, że do niedawna wokół były tylko wypalone gmachy

ŚRÓDMIEŚCIE

Prace nad ukształtowaniem Śródmieścia uwzględniają najnowocześniejsze wymogi urbanistyczne.

Posuwając się od pl. Trzech Krzyży w stronę Belwederu, wchodzimy w dzielnicę ambasad wzdłuż Al. Stalina od wylotu ul. Matejki do ul. Chopina. Na odcinku tym wyznaczono już tereny pod zabudowę gmachów przedstawicielstw dyplomatycznych.

Dalej w stronę Belwederu natrafiamy na pl. „Na Rozdrożu", w którego okolicy ma być rozplanowany kompleks zabudowań organizacji młodzieżowych. Dzielnica modzieżowa sięgnie od ul. Natolińskiej aż po zamek ks. Mazowieckich.

Za dzielnicą organizacji młodzieżowych rozpościera się duża przestrzeń wraz z zabudowaniami dawnego GISZ-u, gdzie obecnie mieści się siedziba Rady Państwa oraz Kancelaria Cywilna Prezydenta RP. Z czasem cały ten teren łącznie z Ogrodem Jordanowskim przy ul. Bagateli poddany zostanie specjalnym studiom architektonicznym.

Południowa granica Śródmieścia ul. Wawelska zostanie przedłużona do ul. Polnej, w pobliżu której przetnie się z biegnącą przez Pole Mokotowskie przedłużoną Marszałkowską. Na południowej stronie ul. Wawelskiej będą tereny sportowe klubu „Skra", a bliżej al. Niepodległości, która przedłużona zostanie do Muranowa, znajdą się kliniki uniwersyteckie oraz siedziby Akademii Stomatologicznej i Głównego Urzędu Statystycznego.

Ciekawym założeniem urbanistycznym jest oś ministerialna biegnąca od ul. Chałubińskiego przez Wspólną i Frascatti.

Zakończeniem tej osi będzie gmach Ministerstwa Komunikacji dalej za Marszałkowską ulokują się gmachy Ministerstwa Rolnictwa, Bezpieczeństwa, Przemysłu i w pobliżu przy ul. Nowogrodzkiej gmach Min. Poczt i Telegrafów, które zostanie przeniesione z pl. Małachowskiego.

Ulica Wsnólna i Krucza będą poszerzone do 30 m. U zbiegu tych dwóch ulic projektuje się budowę dużego teatru.

OŚ SASKA

W bieżącym sezonie budowlanym Min. Obrony Narodowej przystępuje do realizacji odbudowy i zabudowy tzw. „Osi Saskiej", jednego z najpoważniejszych założeń urbanistycznych przyszłej Warszawy. Plany architektoniczne w całości opracowane przez prof. Gutta i Pniewskiego obejmują pełną zabudowę Placu Zwycięstwa (dawny plac Saski), a więc gmachu Hotelu Europejskiego, byłych Sądów Wojskowych budowle na miejscu dawnego IPS-u i z przeciwnej strony placu, dalej — zabudowę terenu obok Hotelu Bristol, gdzie stanie pomnik Bojowników Warszawy, wreszcie w kierunku zachodnim „Osi" — Ogród Saski do Żelaznej Bramy. Jednym z fragmentów całości prac MON-u na „Osi Saskiej" będzie odbudowa Teatru Wielkiego.

WIELKIE ZMIANY NA PLACU ŻELAZNEJ BRAMY

Największym zmianom ulegnie wygląd pl. Żaleznej Bramy, w części przylegającej do Ogrodu Saskiego. Ul. Marszałkowska, która przebiega tu krętą linią, otrzyma prosty kierunek, bezpośrednio ku pl. Bankowemu. Trasa nowej jezdni skierowana zostanie jako przedłużenie ul. Zielnej, która stanowić będzie zachodnią stronę poszerzonej w tym miejscu do 120 m. ul. Marszałkowskiej.

Na zachód od nowej trasy ul. Marszałkowskiej, w jej przebiegu przez Ogród Saski na osi głównej alei ogrodu, stanie na kilkumetrowym nasypie główny gmach MON. Będzie to węzłowy punkt „Osi Saskiej".

Z tąd rozpościerać się będzie wspaniały widok z jednej strony — na wschód — na projekowany Ogród Saski, kolumnadę Grobu Nieznanego Żołnierza, pl. Zwycięstwa pomnik Bojowników Warszawy, z drugiej — na zachodnią część „Osi" ciągnącą się ku Woli. W pobliżu gmachu MON od strony pl. Żelaznej Bramy staną domy mieszkalne MON-u. Przywrócony zostanie do historycznego wyglądu pałac Lubomirskich na wprost dawnego Wielopola, odbudowany będzie zabytkowy dom przy rogu ul. Żabiej i pl. Bankowego.

Jeszcze w tym roku na nowym przebiegu ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski, położone zostaną tory tramwajowe do pl. Bankowego. Warszawa otrzyma w ten sposób bezpośrednią komunikację tramwajową z Mokotowa na Żoliborz. Również w bieżącym sezonie MON rozpoczyna prace przy wznoszeniu nowych gmachów i przede wszystkim —przystąpi do budowy wspomnianych domów mieszkalnych przy ul. Żelaznej Bramy w pobliżu ul. Granicznej.

WARSZAWSKA „CITY"

Roboty budowlane na obszarze ujętym w kwadrat ulic: Marszałkowska — Królewska — Krak. Przedmieście — Nowy Świat — Chmielna i przeznaczonym na dzielnicę banków, prowadzone są z wielkim rozmachem.

Ośrodkiem „City" będzie gmach Narodowego Banku Polskiego, na miejscu dawnej Poczty Głównej przy pl. Napoleona. Projekt sześciopiętrowego bloku — dzieło arch. Bohdana Pniewskiego — jest już zatwierdzony i roboty rozpoczną się tu w najbliższym czasie.

Nieco na uboczu mieścić się będzie Ministerstwo Skarbu które zrezygnowało z planowanej siedziby na pl. Bankowym i buduje sobie nową przy ul. Czackiego. Teren Ministerstwa sięga Nowego Światu, gdzie w bardzo szybkim tempie rosną trzy nowe budynki — przyszłe siedziby Monopoli Państwowych i Urzędów Skarbowych. Właściwy gmach Ministerstwa jest jeszcze nie rozpoczęty.

Trzecią poważniejszą pozycją są oby dwa gmachy PKO. Wzrost jednego z nich obserwujemy przy ul. Marszałkowskiej pomiędzy ul. Sienkiewicza a Moniuszki, lecz to będzie tylko chwilowa siedziba instytucji. Właściwy gmach stanie na oczyszczonym już terenie, także przy Marszałkowskiej, po między ul. Moniuszki a Świętokrzyską. Ta budowa rozpocznie się już w obecnym sezonie.

Do oddanych poprzednio do użytku kompleksów budynków na Jasnej przy był obecnie gmach BGS, tzw. „Dom pod Orłami".

Bank Komunalny przy pl. Napoleona podwyższono o dwa piętra i dorównuje on obecnie niższej części sąsiadującego z nim „drapacza". W ten sposób zachowana będzie proporcja pomiędzy dwoma sąsiadami.

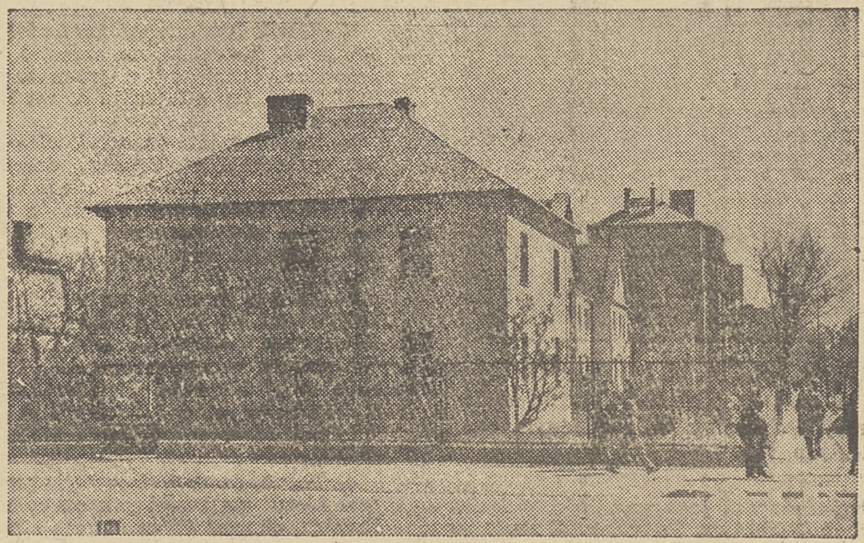
Sam „Prudential" czeka także na od budowę. Mimo wielkiego zniszczenia opłaci się to na pewno. Dawny właściciel gmachu — angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe — nie wykazuje ochoty do rozpoczęcia prac. Wobec tego projektowane jest wydzierżawienie gmachu innej instytucji, przyczym pierwszeństwo miałaby ambasada brytyjska.

Przy tym samym placu zbudowana zostanie nowa Poczta Główna, w dalszej już co prawda przyszłości. Stanie ona na narożniku, u zbiegu Szpitalnej i Górskiego.

Dalej w kierunku Królewskiej zakończono roboty murarskie przy gmachu Banku Handlowego na ul. Traugutta pomiędzy Mazowiecką a Czackiego. Po drugiej stronie Mazowieckiej rosną mury zabytkowego domu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na Kredytowej kończy się właściwie „City". Jedynie nowoodbudowany gmach Ministerstwa Poczt i Telegrafów przekroczył tę granicę, zresztą ma on słabszy już związek z dzielnicą banków i gmach ten w przyszłości zajmie inna instytucja.

Siedziby wielkich banków i urzędów nie wypełnią oczywiście całej dzielnicy. Będą one tylko kręgosłupem, wokół którego rozrośnie się w niedalekiej już przyszłości wielka dzielnica handlowa nowej Warszawy.



Zniszczona całkowicie ul. Filtrowa zmieniła swoje oblicze — nie znajdziemy tu dziś opuszczonych i wypalonych will. Zdjęcie przedstawia fragment ul. Filtrowej w pierwszych dniach kwietnia. Obecnie każda willa tonie w bujnej zieleni

MAŁŻEŃSTWO W ŚWIETLE NOWEGO KODEKSU

(Dokończenie ze str. 3)

Orzekając rozwód sąd przysądza dziecko temu małżonkowi, którego kwalifikacje moralne i materialne dają większą gwarancję dobrego wychowania. Sąd może, lecz nie musi zasięgać opinii dziecka, oczywiście, gdy jest ono zdolne do wypowiadania swej opinii. W wypadku, gdy sąd nie ma zaufania do metod wychowawczych rodziców, sąd może ustanowić nad dzieckiem opiekę osoby trzeciej (kuratora).

9

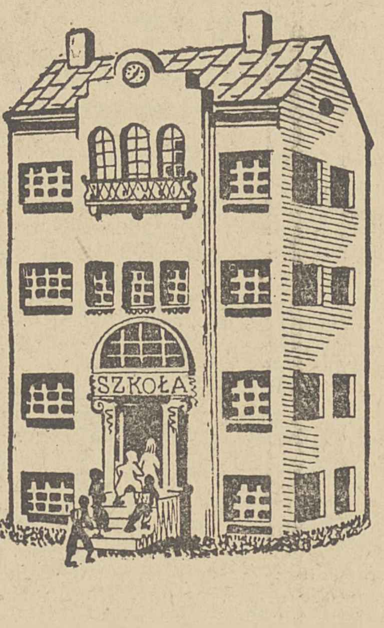
Mimo, iż problem dzieci nieślubnych nie wiąże się ściśle z tematem niniejszego artykułu, należy mu jednak poświęcić nieco miejsca.

Naczelnym drogowskazem przepisów prawa rodzinnego jest zabezpieczenie przedewszystkim dobra dziecka. To samo odnosi się dziecka poza małżeńskiego. Przepis art. 52 § 2 pr. rodz. jest jednym z przejawów tej intencji ustawodawczej. Z punktu widzenia tej intencji nic nie może przeważać za jakimkolwiek ograniczeniem uprawnienia dzieci poza małżeńskich, choćby nawet w poszczególnych wypadkach prowadzić to mogło do uszczuplenia praw innych osób (żony lub dzieci z małżeństwa). Prawo nasze nie zawahało się wziąć w stanowczą ochronę najbardziej społecznie dotąd upośledzone istoty ludzkie, by usunąć niezawinioną przez nie krzywdę. Wychodząc z tych założeń dekret o prawie rodzinnym stara się zarówno ułatwić dokonanie aktu uznania dziecka poza małżeńskiego, jak i zapewnić temu aktowi konieczną trwałość. Dlatego też prawo nie dopuszcza możliwość zakwestionowania tego aktu ze strony matki i samego dziecka, gdy chodzić tu będzie, o zapobiegane takim przypadkom, w których uznanie mogłoby przynieść szkodę dziecku zamiast normalnie spodziewanej korzyści. (Np. gdy ojciec jest jednostką społecznie szkodliwą — bandytą itp.)

W myśl art. 52 § 1 pr. rodz. „dziecko poza małżeńskie nosi nazwisko rodowe matki". Prawo rodzinne przewidziało jednak dwojaką możliwość nadania dziecku innego nazwiska. W szczególności art. 52 § 2 pr. rodz. stanowi, że „**w razie ustalenia ojcowstwa sąd na wniosek dziecka nadaje mu nazwisko ojca, chyba że matka się temu sprzeciwi", a w myśl art. 53 § 1 pr. rodz. „mąż może za jej zezwoleniem nadać poza małżeńskiemu jej dziecku swoje nazwisko przez oświadczenie, zarejestrowane w urzędzie stanu cywilnego**".

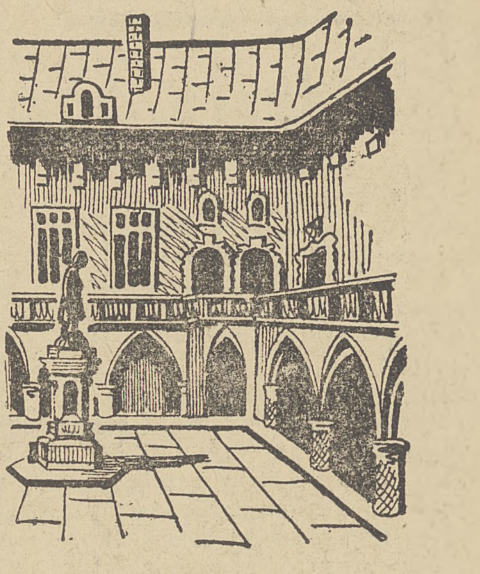
*

Trudno w jednym, artykule skomentować wszystkie problemy, jakie nasuwają się w związku z nowym prawem małżeńskim. Jest ich zbyt wiele, a życie nasuwa szereg przykładów indywidualnych, których omówienie zajęłoby nie jedną kolumnę pisma. Na łamach Repatrianta udzielaliśmy wielokrotnie porad i wyjaśnień w tej sprawie i nadal służyć będziemy radą naszym czytelnikom za granicą w miarę swych możliwości.



SZKOŁA POLSKA





Stypendia Min. Administracji Publicznej

Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z min. Oświaty ustanowił bezzwrotne stypendia dla niezamożnych studentów szkół wyższych, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w Ministerstwie Administracji Publicznej, bądź we władzach niższych instancji podległych temu Ministerstwu.

Ilość stypendiów dla poszczególnych szkół wyższych, oraz wysokość stypendiów dla jednego studenta określać będzie na każdy rok akademicki, minister Administracji Publicznej w porozumieniu z ministrem Oświaty. Stypendia przyznawane będą tylko studentom, którzy mają ukończony pierwszy rok studiów i nie pobierają żadnego innego stypendium.

W okresie korzystania ze stypendiów studenci będą obowiązani do odbycia corocznie w czasie wakacji letnich praktyki w Ministerstwie Administracji Publicznej lub w jednym z podległych mu urzędów.

Stypendysta obowiązany będzie nie później niż w ciągu trzech miesięcy od ukończenia zakładu naukowego zgłosić się do Ministerstwa Administracji Publicznej celem objęcia wyznaczonego mu stanowiska. Za każdy rok akademicki korzystania ze stypendiów, stypendysta będzie zobowiązany do pracy w ciągu 12 miesięcy. W razie niedopełnienia tego obowiązku stypendysta będzie musiał w ciągu roku zwrócić pobrane od Ministerstwa tytułem stypendium sumy wraz z odsetkami.

Rozporządzenie otrzymało moc obowiązującą od dnia 1 stycznia br.

Przemysł metalowy szkoli nowych pracowników

Przy Zespole Fabryk Dolnośląskich, Odlewni Żelaza i Zakładach Mechanicznych w Nowej Soli n/Odrą powstaje centralny ośrodek szkolenia odlewników dla całego Przemysłu Metalowego. Nowy ośrodek znajdzie tu bardzo bogate i przydatne urządzenia, które mogą być doskonale wyzyskane w akcji szkoleniowej. Obejmie on m. inn. sale wykładowe oraz specjalnie wydzieloną i całkowicie wyposażoną odlewnię szkoleniową. Przy ośrodku zostanie zorganizowany internat.

W ośrodku szkoleniowym kursy będą prowadzili specjaliści z dziedziny odlewnictwa. W pierwszym okresie zostaną tu zorganizowane kursy Przysposobienia Przemysłowego, w następnym zaś terminie kursy czeladnicze i wreszcie mistrzowskie.

Otwarcie nowej kliniki chirurgicznej we Wrocławiu

Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego obchodził w dn. 9 bm. uroczystość otwarcia II kliniki chirurgicznej, nastawionej w dużej mierze na chirurgiczne leczenie gruźlicy.

Poświęcenia nowootwartej kliniki dokonał ks. biskup dr Milik. Sala operacyjna kliniki wyposażona w najnowsze urządzenia wybudowana została kosztem miliona 400 tys. zł, ofiarowanych przez robotników ciężkiego przemysłu górnośląskiego. Górnicy śląscy złożyli na ten cel 650 tys. zł, Centrala Przemysłu Technicznego 250 tys. zł, wojewoda górnośląski gen. Zawadzki przekazał 200 tys. zł. Na odbudowę całej II kliniki chirurgicznej Ministerstwo Zdrowia i Wydział Lekarski wydatkowały 3 mil.zł, Ministerstwo Odbudowy około 3 mil. zł.

Nowe szkoły w przemyśle włókienniczym

Departament Kadr otwiera w bieżącym miesiącu 5 nowych szkół włókienniczych, które rozpoczną szkolenie 2.100 dziewcząt wiejskich, przygotowując je do pracy w zakładach przemysłu włókienniczego.

Nowe szkoły przysposobienia przemysłowego, z których każda będzie mogła pomieścić po 500 uczennic, powstaną w Bielsku, Łodzi i Rawiczu. W Krotoszynie i Tomaszowie Mazowieckim otwarte będą szkoły mogące kształcić po 300 uczennic.

Po rozpoczęciu nauki w powyższych szkołach Przemysł Włókienniczy posiadać będzie ogółem 14 szkół Przysposobienia Przemysłowego, kształcących razem 5.000 dziewcząt.

Akademia lekarska w Szczecinie

W związku z powołaniem do życia Akademii Lekarskiej w Szczecinie, Szczecińska Dyrekcja Odbudowy przeprowadzi kosztem 15 milionów złotych remont dużego gmachu dla Akademii. Będzie on otwarty od 1 października br., przy czym nauka rozpocznie się na razie dla studentów zaawansowanych od czwartego roku w zwyż. Wyznaczone są już kliniki w szpitalach szczecińskich, a głównie we wzorowo urządzonym szpitalu PCK. Liczba studentów przewidziana jest na 100 osób, przede wszystkim z województwa szczecińskiego i olsztyńskiego oraz z tych uniwersytetów, gdzie Wydziały Medycyny są przepełnione.

Kurs Administracyjny dla pracowników kolejowych

W ramach prowadzonej przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Łodzi akcji dokształcania służby biurowej otwarty został kurs administracyjny dla pracowników referendarskich centrali dyrekcyjnej i jednostek służbowych węzła łódzkiego.

Zorganizowany kurs skupia 97 pracowników służby biurowej, którzy w ciągu 48 godzin wykładowych będą mieli możność uzupełnienia i ugruntowania wiadomości ze wszystkich dziedzin administracji kolejowej.

800.000 dzieci z całej Polski obejmie akcja wczasów

Tegoroczna akcja Wczasów Letnich dla dzieci i młodzieży ma objąć około 800.000 dzieci ze środowisk robotniczych, drobnochłopskich i inteligencji pracującej. Koszt pobytu dziecka na koloniach i obozach oblicza się w granicach pięć i pół tys. zł. w zależności od warunków lokalnych. Źródłem pokrycia tych sum, sięgających miliardowych kwot, są fundusze udzielane przez Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ubezpieczalnie Społeczne, organizacje zawodowe, instytucje opiekuńczo - wychowawcze, opłaty uiszczane przez rodziców, jak również dochody z imprez kulturalno - artystycznych.

Oświata dla dorosłych na Pomorzu

Według najnowszej statystyki kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego w Toruniu około 42 tys. osób dorosłych podlega na terenie Pomorza obowiązkowi dokształcania się. Plan dokształcania dla dorosłych realizuje 5 państwowych gimnazjów dla dorosłych z liczbą ogólną 3.292 osób, ponadto 16 kursów średnich, dokształcających ogółem 1.241 osób. W 16 szkołach powszechnych dla dorosłych w miastach dokształca się 5.826 osób. Ponadto na Pomorzu czynnych jest w zakresie szkół powszechnych 720 kursów, na które uczęszcza 21.720 osób.

Centralny Bibliotekarski Ośrodek Szkoleniowy

Celem uzupełnienia kadr działaczy oświatowych, Wydział Kształcenia Dorosłych Kuratorium Poznańskiego organizuje w Jarocinie centralny bibliotekarski ośrodek szkoleniowy. Projektuje się tam urządzenie kursów krótko i długoterminowych dla kandydatów na bibliotekarzy z całej Polski.

Do tej pory przeprowadzono 15 okregowych kursów bibliotekarskich z udziałem około 550 uczestników z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Ponadto zorganizowano trzy kursy dla kandydatów spoza okręgu poznańskiego, w którym wzięło udział około 150 osób z całej Polski.

Kurs dla rębaczy

W kopalni „Św. Barbara—Wyzwolenie" w Chorzowie odbyło się uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu dla kwalifikowanych rębaczy. Program kursu obejmował wykłady z zakresu górnictwa, robót strzelniczych, przepisów bezpieczeństwa pracy, ratownictwa i pierwszej potrzeby oraz nauk uspołeczniających. Wszyscy uczestnicy kursu w liczbie 40 zdali egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym, zwiększając kadry wysoko kwalifikowanych rębaczy kopalni. Wszyscy absolwenci kursu są długoletnimi pracownikami w górnictwie węglowym.

Gimnazjum produkcji maszyn i sprzętu górniczego w Piastowej Górze

W Piastowej Górze k. Wałbrzycha znajduje się jedyne na Dolnym Śląsku Gimnazjum Przemysłowe, które kształci przyszłych fachowców dla fabryk maszyn i sprzętu górniczego. Szkoła ta posiada bogato urządzone warsztaty obróbki metali. Obok Gimnazjum zostało zorganizowane Liceum Przemysłowe, przygotowujące uczniów do wyższych studiów technicznych. Ogółem do Gimnazjum i Liceum uczęszcza obecnie ok. 250 uczniów. Dla młodzieży przybyłej z województw centralnych zorganizowano internat na 100 miejsc z bezpłatnym wyżywieniem. Uczniowie otrzymują ponadto pomoc miesięczną w wysokości 1.000 zł.

Kurs hutmistrzów w Piotrkowie

Północne Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego zorganizowało w Piotrkowie Trybunalskim drugi z kolei kurs hutmistrzów, w którym bierze udział 32 uczestników.

Wykłady połączone są z praktycznymi ćwiczeniami.

WIECH

NAJCIĘŻSZA WAGA

Pan Ryszard Pociotek był wściekle zazdrosny o pannę Wikcię Sitko, uroczą kucharkę pewnej stołówki ministerialnej.

Do serca jego wybranki wkradł się ni z tego, ni z owego pewien ponury facet nazwiskiem Wincenty Grób.

Pan Ryszard spróbował z początku obrzydzić rywala swojej bogdance, robił łatwe aluzje do żałobnego nazwiska przekręcając je na „Karawan", „Nieboszczyk", „Kościotrup na zawiasach" itp.

Ale panna odpowiadała stale:

— Nie chciałbyś pan panie Ryszard, żeby ten kościotrup gwizdnął pana w ryja, co?

Nieszczęsny kochanek przyznawał w duszy rację okrutnej piękności. Pan Grób był rzeźnikiem, miał 180 cm. wzrostu, proporcjonalnie do tego bujną i kruczą czupryną. Pan Pociotek zaś... lepiej o tym nie mówić — po prostu chuderlawy blondyn z kategorią „D", w książeczce wojskowej.

Jednak blondyn zaprzysiągł brunetowi zemstę. Nie mogąc jej dokonać osobiście, zaangażował z pewnego klubu sportowego trzech młodych bokserów, którzy za skromnym ekwiwalentem podjęli się postawić jego rywalowi przyzwoite „bańki", po których według rachunku prawdopodobieństwa powinien poleżeć w szpitalu przynajmniej 3 tygodnie, jeżeli nie będzie komplikacji.

Na dokonanie aktu zemsty wybrano pogodny wieczór, w którym panna Wikcia była wolna od zajęć, a co za tym idzie spodziewano się, że p. Grób będzie krążył w pobliżu domu przy ul. Twardej, gdzie piękna kucharka zamieszkuje.

Jako znak rozpoznawczy pokazał p. Pociotek spiskowcom dwa dni przed tym władczynię swego serca.

Spokojny, że nie zajdzie pomyłka w dniu egzekucji, oczekiwał na powrót swych mścicieli w zacisznej ruinie na placu Kazimierza Wielkiego.

Jakoż pomyłki nie było. Po godzinie ukazali się na horyzoncie trzej bokserzy, ale w jakże okropnym stanie.

Jeden wlókł za sobą wywichniętą nogę. Drugi nie wymawiał połowy alfabetu z powodu utraty uzębienia. Trzeci miał głowę owiniętą gazetą i owiązaną szpagatem.

— No i jak poszło — zagadnął niepewnym głosem mściwy blondyn.

— O rany gorzkie! — jęknęli w odpowiedzi siepacze. — Szarlotkie z nas zrobił. Ale my się na tobie lebiego niewidymko odegramy!

I bez dalszych wyjaśnień trzej inwalidzi rzucili się na swego chlebodawcę. Kto wie do czego by doszło, żeby nie interwencja milicji. Zbity, zmaltretowany p. Ryszard po opatrunku został zamknięty wraz ze swymi najemnikami w areszcie.

Tu się dowiedział, że pan Grób zaimponowawszy bokserom został przez nich niezwłocznie skaperowany do ich klubu, gdzie będzie reprezentował wagę najcięższą. Oni zaś przez wdzięczność postanowili wyperswadować p. Ryszardowi niskie metody walki o serce kobiety.

W sądzie grodzkim dwaj aplikanci pracują nad przygotowaniem akt tej ciekawej ze względu na tło obyczajowe sprawy. Wyroku podawać nie będziemy — nie przekroczy zapewne 7 dni aresztu.

WIECH

SPORT

LIGA POBIŁA REKORD SENSACJI

Siódma runda piłkarskich walk ligowych zanotowała nielada sensacje. Było ich kilka, największą jednak sprawił **Rymer, który pokonał** w Krakowie **Wisłę 7:2 (3:1).** Rymer grał prymitywnie, lecz skutecznie. Ślązacy już po kilku minutach prowadzili 2:0

Początkowo „Wisła" próbowała przełamać złą passę, ale nic się nie kleiło, ani w ataku, ani w pomocy. Po przerwie drużyna krakowska zagrała jeszcze gorzej i Rymer podniecony efektem bramkowym zaaplikował przeciwnikowi zwiększoną dawkę.

Wisła nie wykorzystała nawet 2 rzutów karnych — raz Flanek, drugi raz Cisowski strzelili Chomkowi prosto w ręce. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kurzeja 2, Pierchała 2, Dybała Franke i Ruda po jednej. Dla Wisły — Cisowski i Kohut. Wisła wystąpiła bez Gracza, który został ukarany 2 tyg. dyskwalifikacją.

Nieco mniejsze lecz równie gorzkie rozczarowanie przeżyli kibice AKS-u. Chorzowianie przegrali u siebie niespodziewanie z Polonią W-wa 0:1 (0:0) Powtórzyła się więc historia z 1946 r. kiedy niewielu liczyło na sukces „czarnych koszul" na gorącym terenie Śląska. Tylko wówczas „poloniści" szli od zwycięstwa do zwycięstwa zdobywając w końcu tytuł mistrza Polski. Dziś natomiast Polonia grawituje ku dołowi. Dla Ślązaków była to gorzka pigułka. Zawiódł kompletnie atak AKS-u. Brak kontuzjowanego we Francji Jandudy osłabił również linię obrony.

Polonia zagrała z pasją. Wyróżnili się specjalnie Jaźnicki zastępujący środkowego napastnika Świcarza i Wiśniewski na środku pomocy. Zwycięski punkt dla Polonii zdobył Jaźnicki.

Druga Polonia (Bytom) również wyniosła 2 punkty z obcego terenu nie mniej gorącego niż chorzowski bo z Tarnowa. Bytomiacy wygrali w identycznym stosunku jak imienniczka z Warszawy.

Pierwszą i ostatnią bramkę dnia strzelił już w 3 minucie Matias.

Polonia przeważała zdecydowanie w pierwszej połowie. Jedynie dzięki wspaniałej grze Barwińskiego i Pirycha I w obronie Tarnovia zawdzięcza nieznaczną przegraną. Po przerwie Polonia przeszło do defensywy i mimo silnego naporu potrafiła utrzymać wynik.

W Krakowie rozegrane zostały derby lokalne pomiędzy Cracovią i Garbarnią. Do przerwy prowadziła Cracovia 2:0. Po zmianie pól Garbarnia przycisnęła i w przeciągu 10 minut zdobyła 3 bramki ze strzałów Parpana II, Nowaka i Góreckiego. Białoczerwoni po ciężkim turnieju w Zilinie nie wytrzymali kondycyjnie.

W Łodzi ŁKS pokonał ZZK (Poznan) 3:2 (1:1). Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów i prowadzony był przy zmiennej przewadze obydwu stron. Pierwsze minuty należały do gości, potem gospodarze opanowali sytuację, by znów oddać inicjatywę przeciwnikowi. Pod koniec ponownie ŁKS doszedł do głosu.

Pierwszą bramkę zdobył ZZK w 5 minucie ze strzału Tarki. ŁKS wyrównał w 30 minucie przez Janeczka. W 13 minucie po przerwie ZZK ponownie zdobywa prowadzenie, które uzyskał Anioła. W 8 minut potem Łodzia nie wyrównują, a w 34 minucie Hogendorf z przeboju strzela decydującą bramkę.

Największe zainteresowanie zbudził mecz warszawski pomiędzy dotychczasowym liderem tabeli Ruchem (W. Hajduki) i Legią.

Ślązacy poraz pierwszy oddali punkty twardej drużynie wojskowych. Jako całość Ruch jest drużyną lepszą technicznie i zespołowo. Gra jego jest finezyjna wprost, gorzej nieco było ze strzałami i kombinacje może Ślązacy prowadzili zbyt przewlekłe.

Legia natomiast szła ostro do przodu dalekimi podaniami zdobywała momentalnie teren, atak nie kombinował dużo za to więcej strzelał. W dodatku wojskowi okazali się lepsi kondycyjnie i to zdecydowało w dużym stopniu o ich zwycięstwie.

Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie i obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Wynik 4:2 (2:1) jest słuszny. Bohaterem dnia był Górski autor 3 bramek. Czwartą zdobył Mordarski z rzutu wolnego.

Dla Ruchu pierwszą bramkę strzelił doskonały Cieślik, druga padła ze strzału Alszera.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW

W Warszawie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Warszawy, Obozem Przygotowań Olimpijskich i czeską drużyną akademicką Vysokoskolsky. Czesi specjalnej roli w zawodach nie odegrali. Z ciekawych wyników na wyróżnienie zasługują: skok w dal Adamczyka — 7.29. Wynik gorszy od rekordu Polski zaledwie o 9 cm. Na 800 m Statkiewicz osiągnął czas 1.57.1. W rzucie dyskiem Łomowski uzyskał 45,76 m. Wszystkie trzy wyniki należą do najlepszych wyników po wojnie osiągniętych przez Polaków i nie odbiegają dużo od przedwojennych.

Na zawodach w Łodzi, które zorganizował ŁKS z okazji 40-lecia swego istnienia Łomowski w pchnięciu kulą zdobył jako pierwszy z Polaków minimum olimpijskie. Wynik Łomowskiego 15.43 m jest o 13 cm lepszy od wymaganego minimum. Ten sam zawodnik uzyskał doskonały wynik w rzucie dyskiem — 46.61 m, który jest gorszy od rekordu Polski tylko o 37 cm. Miłą niespodzianką w zawodach łódzkich było zwycięstwo Wierzbickowicza nad Czechami. Na tych samych zawodach Wajsówna (obecnie Marcinkiewicz) w rzucie dyskiem zrewanżowała się Dobrzańskiej za porażkę warszawską. Obydwie panie osiągnęły wynik ponad 38,5 metra.

W KILKU SŁOWACH

Tenisiści polscy przegrali w Bukareszcie z repr. Rumunii 7:0. Reprezentacja Polski w szczypiornaku przegrała w Sztokholmie ze Szwecją 19:4.

W Bukareszcie w ramach Igrzysk Bałkańskich szermierze polscy zajęli zespołowo drugie miejsce w szabli.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tenisowa reprezentacja Pragi pokonała Katowice 4 : 3.

Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku Łomowski pobił rekord Polski w rzucie dyskiem. Łomowski przekroczył znacznie 47 mtr.

Na półkach księgarskich

WIEDZA

M. Kuncewiczowa — „Klucze".

Maria Kuncewiczowa spisała swe wspomnienia z okresu wojny od sierpnia 1939 roku do roku 1943. Dotyczą one przeżyć na polskim szlaku emigracyjnym od Kazimierza n. Wisłą po przez Warszawę, Rumunię, Francję, Anglię i Szkocję. Nie mówi się tam o wybitnych osobistościach i wielkich wydarzeniach — poza oczywiście wielkością tych faktów, które były wówczas chlebem powszednim dnia codziennego. Są to wspomnienia tzw. „szarego" człowieka wspomnienia zresztą bardzo osobiste przeplatane ciągłymi nawrotami do spraw dawniejszych, z okresu przedwojennego, spraw. które skończyły się bezpowrotnie a które z odległości przybierają specjalnej wagi i uroku. W książce tej można znaleźć nie jeden interesujący szczegół. jak np. relacja o śmierci znanej angielskiej tłumaczki literatury polskiej, Moniki Gardner, czy szereg spostrzeżeń z wojennego życia Anglików i Szkotów.

TOW. NAUKOWE WARSZAWSKIE

Stanisław Lorentz — „Natolin".

St. Lorentz napisał obszerną monografię o Natolinie, jednym z piękniejszych zabytków polskiej sztuki architektonicznej, związanym ze stylem neoklasycznym, przeszczepionym do Polski w środowisko artystyczne Puław. Natolin został już po wojnie odnowiony i częściowo zrekonstruowany po zniszczeniach wojennych. Jest on obok Wilanowa najbardziej wartościowym zabytkiem w okolicach podwarszawskich.

Monografia Lorentza przedstawia historię połacu natolińskiego od początku jego istnienia po przez wszystkie zmiany, dokonywane w ciągu wieku XIX aż do lat ostatnich.

Książkę zdobi 238 ilustracji, przedstawiających wszystkie szczegóły pałacu w Natolinie. jak również przykłady analogicznych budowli czy fragmentów w innych miejscowościach

WYD. ZACHODNIE

Wnuk Włodzimierz — „Walka podziemna na szczytach".

Każdy sięgnie z ciekawością do książki - dokumentu, poruszającej zagadnienia walki podziemnej.

Autor, sam góral z pochodzenia, podjął w swej książce opis walki podziemnej górali w powiecie nowotarskim i częściowo myślenickim. Opis walki podziemnej w dziedzinie wojskowej, oświatowej i gospodarczej, walki znaczonej gęsto krwią ofiar.

Książka pisana jest z pasją, stylem jasnym i przejrzyście skomponowana. Znajdujemy w niej również opis bohaterskiej postawy naszych sław narciarskich.

Wanda Karczewska — „Ludzie spod żagli".

Pięćset kilometrów wybrzeża to zagadnienie rybaków, których trzeba tam osiedlić, marynarzy,, robotników portowych, inżynierów prowadzących prace w dokach, majstrów i tysięcy, tysięcy rąk roboczych. Morze — to kwestia uświadomienia całego narodu o ważności zagadnień morskich w życiu państwa.

Wszelkiego więc rodzaju publikacje, które pojawiają się na tematy morskie mają wielką wartość, przybliżającą zagadnienie czytelnikom.

WYD. TUR

W okresie ostatnich paru tygodni na półkach księgarskich ukazało się kilka ciekawych książek — wydawnictw Towarzyswa Uniwersytetu Robotniczego.

W. Bielecki — „Elementarne podstawy marksizmu". J. Frołow (w tłum. Wł. Michajłowa) „Opowiadanie o fizjologii", S. Żurawicki — „Drogi rozwoju gospodarczego", T. Tomaszewski — „Psychologia po prostu", T. Kubiak — „Słowo pod żaglem" — poezje.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

EKSPOZYTURA DZIAŁU GÓRNICZEGO W BOLESŁAWCU. UL. SIKORSKIEGO 33. WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

a) inżynierów elektryków, inżynierów mechaników,
b) techników budowlanych,
c) 10 wykwalifikowanych elektromonterów, wykwalifikowanych stolarzy, ślusarzy.

Warunki płacy: dla a) wynagrodze nie do 30.000 zł. miesięcznie, dla b) wynagrodzenie 20.000 zł. miesięcznie, dla c) wynagrodzenie od 10 — 12.000 zł. miesięcznie.

Mieszkanie służbowe wraz z meblami zapewnione.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

OKRĘGOWY ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W OLSZTYNIE, POSZUKUJE:

wykwalifikowanych szwajcarów,
10 kowali,
10 stelmachów.

Warunki pracy i wynagrodzenia wg. umowy zbiorowej dla robotników rolnych.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Kolejowa 17.

MAJĄTEK MOKRZYCZKA, POWIAT WOLIN, ST. KOLEJOWA RECŁAW, POSZUKUJE:

10 ordynariuszy z rodzinami,
traktorzystów,
kowali,
stelmachów.

Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej dla robotników rolnych.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Klasztorna 4.

PAŃSTWOWY MAJĄTEK KOMASZEWO, GM. WIECKO, POW. LĘBORK, POSZUKUJE:

15 kobiet i 15 mężczyzn do prac rolnych (mogą być małżeństwa).

Warunki pracy: 10 godzin dziennie.

Warunki płacy: 250 zł. dziennie, utrzymanie, mieszkanie. Bez wyżywienia 450 zł. dziennie, lub ordynaria.

Porozumiewać się z Instytucją Zastępczą Urzędu Zatrudnienia — Zarząd Miejski w Lęborku.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA W WARSZAWIE, POSZUKUJE:

inżynierów budowlanych,
buchalterów - bilansistów.

Porozumiewać się z Delegaturą Wojewódzką P. C. H. w Warszawie, ul. Stalina 31.

PAŃSTWOWY INSTYTUT TELEKOMUNIKACYJNY W WARSZAWIE, UL. RATUSZOWA 11, POSZUKUJE:

inżynierów - elektryków,
techników z praktyką w dziedzinie tele i radiotechniki,
inżynierów elektryków z praktyką w dziedzinie urządzeń zasilających i instalatorstwa,
kierowników biur wydawnictw z praktyką redaktorską, obeznanych ogólnie z techniką graficzną.

Porozumiewać się z naczelnikiem Wydziału Administr. P. I. T. Warszawa, ul. Ratuszowa 11.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYCZNY POSZUKUJE

doświadczonych pedagogów, lub ekonomistów na kierownicze stanowiska,
kandydatów na stanowiska dyrektorów, inspektorów kontroli znających księgowość przemysłową, inżynierów, lub techników ze znajomością zagadnień handlowych,
rutynowane maszynistki.

Porozumiewać się z Centralnym Zarządem Energetycznym Warszawa, Al. Niepodległości 188.

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA WARSZAWA, UL. REJTANA 16, POSZUKUJE:

techników - mechaników na stanowiska kierowników,
samodzielnych magazynierów ze znajomością artykułów elektro i teletechnicznych,
samodzielnych księgowych i kontystów ze znajomością przebitki,
inżynierów i techników elektryków słoboprądowych, konstruktorów,
wykwalifikowanych kreślarzy,
kalkulatorów - mechaników,
elektryków.

Warunki wg. umowy.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Fabryki, Warszawa, ul. Rejtana 16.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, POSZUKUJE:

wykwalifikowanych księgowych ze znajomością księgowości przemysłowej,
techników - elektryków,
kreślarzy,
techników - budowlanych,
maszynistki - stenotypistki.

Porozumiewać się z Sekretariatem Wydziału Personalnego Z. E. O. K. Kraków, Al. Mickiewicza 33.

PAŃSTWOWA ŻEGLUGA NA ODRZE, POSZUKUJE:

inżynierów,
techników,
kalkulatorów.

Warunki uposażenia do omówienia na miejscu.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym, Wrocław, ul. Kleczkowska 50.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RP POSZUKUJE:

wychowawców,
intendentów,
księgowych,
higienistek na kolonie letnie i stałe,
kierowników kolonii na okres letni.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym, Warszawa — Saska Kępa, ul. Estońska 8.

ZAKŁADY CHEMICZNE „ANIOŁÓW", W CZĘSTOCHOWIE, POSZUKUJĄ:

wykwalifikowane siły biurowe.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Fabryki, Częstochowa, ul. Warszawska 44.

ZJEDNOCZENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ W CZĘSTOCHOWIE. POSZUKUJE:

inżynierów lub techników górniczych z dłuższą praktyką na stanowiska inspektorów Dolomitołomów i Zakładów Wapiennych podległych Zjednoczeniu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Zjednoczenia Częstochowa, Al. Kościuszki 14a.

ZAKŁADY CERAMICZNE W RADOMIU. POSZUKUJĄ:

techników - ceramików,
majstrów z praktyką w produkcji płytek ściennych.

Warunki do omówienia na miejscu.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Zakładów, Radom, ul. Słowackiego 100.

URZĄD WOJEWÓDZKI DZIAŁ ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH — WYDZIAŁ FINANSÓW ROLNYCH W RZESZOWIE. POSZUKUJE:

rewidentów,
samodzielnych bilansistów z praktyką i znajomością rachunkowości państwowej, komunalnej i rolniczej.

Wynagrodzenie według umowy.

Porozumiewać się z Wydziałem Personalnym Urzędu w Rzeszowie.

Informator Repatrianta

REJESTRACJA DOKUMENTÓW NA OKAZICIELA TRWAĆ BĘDZIE DO 31 MARCA 1949 R.

W Dzienniku Ustaw RP. ukazała się nowela do dekretu, dotycząca rejestracji i umarzania niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 roku. Rejestracji podlegają: papiery wartościowe na okaziciela, jak: akcje spółek akcyjnych łącznie z akcjami okazicielskimi Banku Polskiego, listy zastawne, książeczki wkładowe wystawione na okaziciela itp.

Zgodnie ze znowelizowanym dekretem, rejestrację w kraju przeprowadzają zakłady centralne, bądź oddziały tych instytucji, które emitowały dokumenty na okaziciela, objęte rejestracją. Instytucje te (wystawcy) obowiązane są do 31 maja 1948 roku złożyć Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jako instytucji sprawującej z ramienia Ministra Skarbu nadzór nad rejestracją, wykaz swoich placówek rejestracyjnych z podaniem ich adresów. Osoby uprawnione do działania w imieniu wystawcy, które nie dopełniły obowiązku takiego zgłoszenia, podlegają karze grzywny do wysokości 300 tysięcy złotych.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosi do 30 czerwca 1948 roku w Monitorze Polskim wykaz placówek rejestracyjnych, zgłoszonych przez wystawców ze wskazaniem ich adresów.

Rejestrację dokumentów, emitowanych przez wystawców, których placówki rejestracyjne nie zostały umieszczone w wykazie, przeprowadzi na żądanie posiadacza dokumentu Izba Przemysłowo-Handlowa. **Rejestracją dokumentów, znajdujących się za granicą, zajmują się polskie urzędy konsularne.**

Rejestracja trwać będzie do 31 marca 1949 roku. Dokumenty podlegające rejestracji, nie ostemplowane przed upływem terminu rejestracji, tracą moc prawną.

Podstawę rejestracji stanowią: oryginały dokumentów na okaziciela i ich duplikaty, następnie prawomocne postanowienia sądów polskich o umorzeniu dokumentów na okaziciela oraz zaświadczenia instytucji kredytowych, związku samorządu terytorialnego i gospodarczego, Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, PZUW oraz urzędów i wszelkiego rodzaju osób prawnych prawa publicznego — stwierdzające utratę w okresie od 1 września 1939 r. do 17 grudnia 1945 r. odnośnych dokumentów na okaziciela.

Rejestracji nie podlegają dokumenty na okaziciela: emitowane przez Państwo lub zagranicą, kupony, banknoty i inne dokumenty płatne za okazaniem, jak również dokumenty z zastrzeżeniem nieumarzalności. Nowela normuje również postępowanie umorzeniowe w odniesieniu do utraconych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 r., o ile utrata takich dokumentów nastąpiła w okresie od 1 września 1939 r. do 17 grudnia 1945 r.

Zgłoszenia utraconego dokumentu w przypadkach, gdy nie można podać istotnych znamion tego dokumentu, może być dokonane w siedzibie zakładu centralnego wystawcy utraconego dokumentu lub we właściwej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

O. Marian Starmberg. Służba w formacjach wojskowych jak PKPR nie uznawanych przez rząd R. P. nie podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

Z. Doliński, Hohenfels. W sprawie przerachowania zobowiązań złotych w złocie, nie ma specjalnej ustawy, zaś samo przerachowanie zawiera pewne sporne momenty prawne. Jeżeli dopuścić możliwość przerachowania tych długów, to podstawą jego byłaby wartość (cena) płacona przez Bank Polski za jeden gram czystego złota, w momencie uregulowania długu, mając na uwadze, że złoty w złocie zawiera 900-5332 gram czystego złota. Powyższa podstawa przeliczenia jest tylko przypuszczalna. Aby wyjaśnić sprawę przerachowania ściślej, należałoby się dowiedzieć o praktyce dotyczas stosowanej przez Sąd, ponieważ praktyka Sądów jest różna.

O ile chodzi o dług zaciągnięty na budowę domu w 1929 roku, powinien być przerachowany w braku przepisów ustawowych, według zasady słuszności. Podstawą do przerachowania w danym wypadku powinna być porównawcza cena domów ewentualnie materiałów budowlanych w czasie zaciągania pożyczki i w czasie spłaty długu.

Stały czytelnik, Bad Salzuflen. Nie podaje. Pan nam, w jakim towarzystwie ubezpieczeniowym Pan pracował. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przejął niektóre zakłady prywatne jak „Silesia", „Orzeł", „Vesta". Towarzystwa zagraniczne przejęte są przez Pocztową Kasę Oszczędności. Podanie w sprawie otrzymania emerytury należy składać do Biura Likwidacyjnego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, przedstawiając dwóch świadków, którzy potwierdzą wysokość pobieranych ostatnio przez Pana poborów.

Przewidziane są także odprawy dla byłych pracowników Towarzystw prywatnych. Sprawa ta obecnie jest w toku.

„Zainteresowany" Meppen. Na podstawie rozporządzenia z dnia 2 marca 1948 r. podpisanego przez Ministra Przemysłu i Handlu można założyć przedsiębiorstwo i wykonywać czynności handlowe jeszcze przed uzyskaniem zezwolenia od właściwej władzy przemysłowej, tylko po poprzednim złożeniu podania i uiszczeniu opłat. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa gastronomiczne, handlu zagranicznego, hurtu aptekarsko-drogeryjnego, oraz hurtu zbożowego.

Zwolnioną w ogóle od obowiązku zezwoleń jest sprzedaż wyrobów w kraju własnej produkcji, jeżeli dokonywana jest z pomieszczeń na które nie jest wymagane wykupienie oddzielnej karty rejestracyjnej, oraz sprzedaż przez właściciela gospodarstwa rolnego, leśnego, hodowlanego, rybnego lub pszczelarskiego wyrobów z tego gospodarstwa.

Usługi rzemieślnicze w zakresie wykonywanego zawodu nie są uważane za czynności handlowe jak również nie uważa się za czynności handlowe wykonywanie wolnego zawodu.

„Repatriant" Pabianice. Majątki Ziemskie poniemieckie położone w Centralnej Polsce zostały przejęte na własność Państwa Polskiego i przeznaczone na cele reformy rolnej. Pan, jako były rolnik, może ubiegać się w Urzędach Ziemskich (Powiatowych lub Wojewódzkich) o nadanie Panu gospodarstwa rolnego w Centralnej Polsce lub wydzierżawienie Panu gruntu państwowego. Ustawa o reformie rolnej nie przewiduje zaliczenia wartości gospodarstwa pozostawionego za Bugiem na poczet ceny nabycia gruntu w Polsce Centralnej. Powyższe zaliczenie może być zastosowane wyłącznie do przyznanych gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych.

LISTA MŁODZIEŻY POLSKIEJ
przebywającej w Wielkiej Brytanii

Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie opracowało II wykaz 540 dzieci i młodzieży, przebywających w obozach polskich w Wielkiej Brytanii. Młodzież ta ma krewnych w Polsce, jednak adresy ich nie są znane.

W związku z zamierzoną wkrótce repatriacją młodzieży, odszukanie rodziców lub krewnych jej jest sprawą pilną.

Osoby, zainteresowane w tej sprawie, proszone są o zasięganie informacji w Referacie Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI Nr. 24.

Abdel Bolesław, ur. w 1929 r., Abramowicz Wacław, ur. 1.1.1928 r., Adamczak Marian, ur. 3.5.1927 r., Adamczyk Jan, ur. 31.10.1929 r., Andruchow Piotr, ur. w 1928 r., Andrzejewski Michał, ur. w 1930 r., Andrzejewski Henryk, ur. 9.1.1928 r., Archacki Józef, ur. 10.7.1928 r.

Babiec Janina, ur. 6.5.1929 r., Baczyńska Włodzimiera, ur. 9.2.1929 r., Baczyński Tadeusz, ur. 23.6.1930 r., Banasik Leszek - Lucjan, ur. 27.7. 1928 r., Banaszkiewicz Witold, ur. 12.1.1930 r., Barczuk Franciszek, ur. 9.3.1928 r., Barczyński Mirosław, ur. 8.5.1934 r., Barlik Władysław, ur. 8.12.1928 r., Barniecka Gertruda, ur. 15.6.1930 r., Baran Aleksander, ur. w 1928 r., Barul Józef, ur. w 1930 r., Baryła Janina ur. 16.7.1931 r., Badnarska Maria, ur. 24.11.1929 r., Bełch Edward, ur. 24.7.1928 r., Berger Jerzy, ur. 5.7.1927 r., Biernacki Władysław, ur. 7.1.1928 r., Bernatowicz Michał, ur. 2.2.1933 r., Bestwina Sylwester, ur. 7.10.1930 r., Bezbak Włodzimierz, ur. 14.3.1928 r., Białko Stanisława, ur. 20.10.1928 r., Bielatowicz Hieronim, ur. 24.10.1927 r., Biernacki Henryk, ur. 26.7.1929 r., Blok Jan, ur. 27.11.1928 r., Błażewicz Zbigniew, ur. 9.2.1928 r., Bogacki Jerzy, ur. 6.6.1932 r., Bogelski Eugeniusz, ur. 20.12.1929 r., Bogucki Mieczysław ur. w 1931 r., Bohmer Erwin, ur. 9.1.1932 r., Bojdoł Stefan, ur. 28.7.1928 r., Borasiński Zbigniew, ur. 5.2.1928 r., Borkowski Maurycy ur. 13.7.1929 r., Borkowski Włodzimierz, ur. 18.3.1928 r., Borzucki Józef, ur. 25.9.1926 r., Bosak Roman, ur. w 1930 r., Bożek Stanisława, ur. 17.2.1926 r., Bręgosz Henryk, ur. 28.10.1928 r., Bronicki P., ur. 14.2.1927 r., Brychcy Franciszek, ur. w 1929 r., Brys Jan ur. w 1929 r., Brzozowski Henryk ur. 30.10.1934 r., Buc Jarosław, ur. 26.3.1929 r., Budzyński Zbigniew, ur. 13.12.1928 r., Bujas Elżbieta, ur. 18.9.1928 r., Bulak Eugeniusz, ur. ur. 17.9.1930 r., Buras Zbigniew, ur. 14.6.1930 r., Burda Stanisław, ur. 19.3.1928 r., Butkiewicz Konstanty, ur. 8.3.1929 r.

Capiak B., ur. 9.2.1927 r., Cemka Alfons, ur. 19.11.1927 r., Charczur Henryk, ur. 10.2.1929 r., Chmielewska Irena, ur. 28.5.1930 r., Chorążewski Marian, ur. 30.1.1928 r., Chudzyński Jerzy, ur. 2.1.1930 r., Cichita Wincenty, ur. w 1928 r., Cichy Zygmunt, ur. 31.5.1928 r., Ciesielski Jan, ur. 24.6.1928 r., Cieszanowski Jerzy, ur. 10.3.1928 r., Ciurko Irena, ur. 26.10.1927 r. Cybulski Zbigniew, ur. 29.11.1930 r., Cygan Stanisław, ur. 29.9.1928 r., Czapnik Władysław, ur. 28.3.1927 r., Czarnobaj Roman, ur. w 1929 r., Czerwienko Bolesław, ur. w 1929 r., Czerwińska Danuta-Janina, ur. 17.12.1927 r., Czwartyński Julian, ur. w 1927 r., Czypionka Zygfryd, ur. 1.2.1927 r.

Dąbek Julia, ur. 9.4.1928 r., Dambski Zdzisław vel Dąbski, ur. 13.7.1928 r., Dakarski Zygmunt, ur. 11.4.1931 r., Dekowski Jerzy, ur. 17.6.1927 r., Delinikajtis Janusz, ur. 3.3.1930 r., Długiewicz Kazimierz, ur. 4.2.1928 r., Diliński Adam, ur. 4.10.1930 r., Doliński Adam, ur. 10.4.1930 r., Dołęga Halina, ur. 11.12.1929 r., Domagała Józef, ur. w 1931 r., Dreja Stanisław, ur. 10.12.1927 r., Drozdowski Józef, ur. 19.3.1930 r., Druhr Władysław, ur. 29.8.1929 r., Łuńczewski Walenty, ur. 7.8.1931 r., Dworowski Czesław, ur. 24.12.1927 r., Dzierożyński Tadeusz, ur. 18.12.1928 r., Dziewił Kazimierz, ur. 23.10.1927 r.

Elberg Janina, ur. 1.1.1930 r.

Faryński Wiesław, ur. 11.4.1929 r., Fańczyk Jan, ur. w 1928 r., Figiel Mieczysław, ur. 4.7.1929 r., Fil Józef, ur. 24.3.1928 r., Filek Zygmunt, ur. 11.4.1928 r., Filip Roman, ur. 17.6.1928 r, Fedyk Stefan, ur. w 1929 r., Flor Stefan, ur. w 1929 r., Floter Adam, ur. w 1930 r., Foremna Stefania, ur. 12.6.1928 r., Fortuna Michalina, Fudecki Czesław, ur. 13.4.1928 r.

Gabler Stanisław, ur. 2.1.1928 r., Gałuszko Waldemar, ur. 5.4.1929 r., Ganczar Kazimierz, ur. 25.10.1928 r., Garncarek Edward, ur. 12.3.1928 r., Gąska Józef, ur. 21.1.1929 r., Głodowski Józef, ur. 10.6.1928 r., Głogowiec Franciszka, ur. 27.11.1927 r., Gnaciuk Stanisław, ur. 6.3.1928 r., Gofojewicz Jerzy, ur. 16.4.1930 r., Gogoliński Witold, ur. 2.8.1930 r., Golonka Mieczysław, ur. 13.8.1929 r., Góra Józef, ur. 9.2.1929 r., Górnicki Wiesław, ur. 9.4.1928 r., Górska Krystyna, ur. 26.10.1928 r., Gostyński Krzysztof, ur. 20.6.1928 r., Grabowska Hanna-Teresa, ur. 11.10.1928 r., Grabowski Kazimierz, ur. 30.12.1929 r. Grajewski Zdzisław, ur. w 1929 r., Greber Zdzisław, ur. w 1931 r., Greber Zdzisław, ur. w 1930 r., Grodzki Kazimierz, ur. 29.11.1929 r., Grudziński Andrzej, ur. 1.4.1930 r., Gruszko Jadwiga, ur. 23.5.1927 r., Grzegorzewicz Irena, ur. 8.12.1927 r., Grzeszczuk Antoni, ur. 17.4.1928 r., Guizot Marek, ur. 23.1.1930 r., Gumienny Janusz, ur. 7.1.1930 r., Guszczyk Jakub, ur. 3.3.1928 r.

Hajda Alfons, ur. w 1928 r., Handzel Zbigniew, ur. 20.4.1929 r., Hartenowicz Apolonia, ur. 9.7.1929 r., Hawliczek Katarzyna, ur. 15.11.1927 r., Holiński Bazyli, ur. 1.6.1928 r., Homa Adolf, ur. 30.10.1927 r., Horter Ryszard, ur. w 1931 r., Hoszewski Józef, ur. w 1928 r., Hawaniak Weronika ur. 2.2.1929 r., Hryciuk Piotr, ur. 29.5.1930 r., Hunczak Józef, ur. w 1928 r.

Ilski Eugeniusz, ur. 8.8.1926 r., Iskra Marian, ur. 25.1.1930 r., Iwaniszyn Mieczysław, ur. 13.12.1929 r.

Jakubiec Kazimierz, ur. 15.7.1929 r., Janczewski Józef, ur. 24.12.1928 r., Janowski Herbert, ur. 25.11.1929 r., Jarosz Feliks, ur. w 1930 r., Jarosz Józef, ur. 30.3.1928 r., Jastrzębek Zbigniew, ur. w 1930 r., Jaszczuk Wasyl, ur. w 1929 r. Jaworski Roman, ur. 6.6.1928 r., Jędruch Stanisław, ur. 20.11.1932 r., Józefowicz Edward, ur. 3.9.1927 r.

Kacary Eugeniusz ur. 28.5.1928 r., Kajda Jan ur. 23.4.1930 r., Kajdanek Joanna ur. 25.12.1928 r., Kanczes Stanisław ur. 20.7.1927 r., Kapler Alfred ur. w 1928 r., Karlicki Bogusław ur. 8.9.1927 r., Kaszewska Zofia ur. 29.11. 1927 r., Kawa Stanisław ur. 11.11.1928 r., Kawczyński Zygmunt ur. 7.2.1939 r., Kazimierow Stanisław ur. 8.12. 1927 r., Kazimierski Antoni ur. 28.11. 1928 r., Kempka Jan ur. 8.1.1929 r., Kępa Władysław ur. 4.5.1930 r., Kieszkiewicz Edward ur. 18.7.1928 r., Klapetek Jan ur. 6.12.1927 r., Klecki Emil ur. 18.3.1928 r., Klecuń Roman ur. 30.11.1928 r., Klim Eugeniusz ur. 10.1.1929 r., Klin Jan ur. 7.5.1928 r., Klonowska Barbara ur. 21.11.1926 r., Klotz Aleksander vel Kloc ur. 2.9.1931 r., Kłos Jerzy ur. 1.2.1930 r., Kłosek Adam ur. 4.6.1930 r., Knop Jan ur. 5.1. 1929 r., Kobiaszwili Tamara ur. 3.12. 1929 r., Kocieszewski Andrzej ur. 30.11. 1928 r., Kołodyński Witold ur. 18.6.1928 r., Komala L. ur. 22.3.1927 r.

DALSZY CIĄG W NASTĘPNYM NR

POSZUKUJĄ
Z ZAGRANICY

Apanasionek Grzegorz — YMCA Hostel Finchingfield N/R. Braintre Essex, England, poszukuje Apanasionka Jana, ur. 10.12.1898 r. s. Ignacego i Katarzyny, zam. pow. Dzisna, woj. wileńskie, wieś Promieszki, w 1944 r. przebywającego na przymusowych robotach w Prusach Wschodnich.

Bodzak Jan - Künsebeck, DPACS 78, Kr. Halle Westfalia, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje stryja Bodzaka Antoniego, lat około 50, zamieszkałego wraz z żoną w Warszawie, ul. Rybaki 29 m. 106.

Bałamut Franciszka — 10321—98 Street, Edmonton—Canada, poszukuje syna Zalewskiego Filipa, ur. w 1934 roku, którego w 1939 r. zabrała rodzina Heichertów do Niemiec, osiedlając się w Lipnie/Linde, p-ta Neustadt, pow. Grodzisk Wielkopolski, woj. poznańskie, gdzie zaadoptowano poszukiwanego w księgach meldunkowych jako Filipa Heicherta. W roku 1945 poszukiwany przebywał u przybranej matki p. Schielke.

Czarnecki Jan — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunświk, poszukuje Czarneckiego Józefa, ur. 4.7.1918 r. Mucha/Ilza oraz Czerneckiej Zofii, ur. 29.6.1945 r. w Seesen/Niemcy, zam. w 1944 r. w miejscowości Mucha/Ilza.

Fryszke Maria — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje męża Fryszke Pawła, ul. 3.6.1910 r. w Katowicach, zam. Katowice, ul. Wojciechowskiego 128.

Gołębiowski Stanisław — Culmhead Hostel Nr 1, Tannton Somerst, England, poszukuje dzieci: córki — Aliny ur. 1929 r. i syna — Czesława, ur. 1935 r. dzieci Stanisława i Anny, które powróciły z Rosji

Jakubowski Wasyl — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje brata Jakubowskiego Michała, ur. 26.9.1901 r. w Loszniew — Trembowla, przebywającego w 1942 r. Wyhod/Trębowla.

Kolczyk Maria — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje Kasprzak Stefana ur. 22.10.1910 r. Wielki Kalisz.

Koń Jan — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje żony Koń Anieli z d. Leszczyńska, ur. 18.3.1916 r. zam. w 1941 r. Rokitno, pow. Łuck.

Karkutkiewicz Wanda — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje brata Śmietanki Henryka, ur. 8.8.1907 r. w Warszawie, zam. ostatnio Góra Kalwaria.

Krupka Stanisława — Rheine — Westfalia, Obóz Polski Selendorf, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje ojca Powroźnika Stanisława, lat 65, siostry Ślusarczyk Ludwiki, lat 36 oraz szwagra Ślusarczyka Walentego, lat 40, zam. we Włodzimierzu Wołyńskim, w 1944 r. zam. Przysucha, ul. Sienkiewicza 9, pow. Tomaszów.

Nowak Stefan — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunswik, poszukuje siostry Nowak Marianny, ur. 6.4. 1924 r. w Popowicach k/Wielunia, zam. w 1944 r. we Wrocławiu.

Sikorski Zygmunt — Donaueschinngen Baden (17b) Willa Buch Allemague, Niemcy, strefa francuska, poszukuje siostry — Tabińskiej Wandy, urzędniczki pocztowej w Tłumaczu, woj. stanisławowskie, matki — Sikorskiej Marii, zam. w Tłumaczu oraz ciotki — Drapalskiej Katarzyny, nauczycielki, zam. w Buczaczu, woj. tarnopolskie.

Surmiak Antonina — Hohenfels bei Parsberg, D. P. obóz II, Bawaria, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje rodziców, ojca — Mrówczyńskiego Stanisława oraz matki — Mrówczyńskiej Stanisławy, zam. pow. Dubno, gm. Młynów, poczta Boszkiewicze, wieś Zofiówka.

Tuczak Józef i Jarosława — 919 IRO Team P. C. Area Office Brunświk, poszukują ojca Tuczak Leona, ur. 4.9.1899 r. zam. w 1944 r. w Słupsku, Pomorze.

Urlich Stanisław — Hamburg 28, Billhorner Brückenstrasse 31, Post 700, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje brata Urlicha Zygmunta, ur. 2.5.1932 r. wieś Bolarka, gm. Silno, pow. Łuck s. Kazimierza i Michaliny, zam. Janowa Dolina, wywiezionego do Niemiec Wildshausen k/Bremen.

W KRAJU

Balmas Halina Krystyna, ur. w 1925 roku w Łucku — jest poszukiwana przez rodziców. Wiadomości prosimy kierować pod adresem: Balmas Józef, Słupsk, ul. Bytowska 24 m. 4.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 roku w Warszawie, wywiezionego z Warszawy dnia 12.8.1944 r. poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sękocińska 11a m. 16.

Profesora **Florczyka Henryka**, ur. 13.4.1904 r. pięcioletniego więźnia politycznego Oświęcimia, Buchenwaldu, Dora, Bergen - Belsen, poszukuje Julia Florczyk, zam. Warszawa, ul. Emilii Plater 30 m. 32.

Pułkownika **M. Gondowicza**, b. szefa Misji Wojskowej w strefie brytyjskiej oraz porucznika Witta Bernarda, poszukuje Wojciechowski Edmund zam. w Mąkolnie, p-ta Złoty Stok, pow. Ząbkowice Śląskie.

Kożuchowskiego Teofila, ur. 27.2. 1899 r. w Warszawie, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, przebywającego w Oranienburgu, blok 14, Nr 96585 i Kożuchowskiego Jerzego, ur. 7.10.1924 r. w Warszawie, wywiezionego w 1940 r. do Niemiec w okolice Lipska na przymusowe roboty, poszukuje żona i matka i prosi o powrót. Wiadomości przesyłać na adres: Warszawa — Praga, ul. Brzeska 21 m. 21 Aleksandra Kożuchowska.

Kto by wiedział o losie **Malinowskiego Michała**, ur. 28.3.1922 r. s. Lucyny, więźnia obozu Sachsenhausen Nr 77568, blok 6, proszony jest o danie wiadomości matce Lucynie Malinowskiej zam. w Warszawie, ul. Langiewicza 22 m. 2.

Polskiego Wojciecha, ur. 23.9.1925 r. przebywającego w sierpniu 1947 r. Iserlahn/Westfalen (21b) Zimmerstr. 16. poszukuje matka Aleksandra Polska, zam. Olsztyn, ul. Warszawska 42 m. 1.

Paczyńskiego Wacława, ur. w czerwcu 1912 r. w Ossali, s. Kazimierza i Stefanii, wywiezionego z Międzyborowa, pow. Błonie, przebywającego w 1945 r. w Berlinie I obóz „Rechsbahulager" Siehterfeld Süd, poszukuje siostra Wanda Paczyńska, zam. Warszawa, ul. Berezyńska 15 m. 2.

Pałki Andrzeja, ur. 1913 r. w Czyszkach, pow. Lwów, zam. we Lwowie, który podobno jest w czynnej służbie w Armii Polskiej i przebywa na Ziemiach Odzyskanych, poszukuje matka Kożuszek Karolina, zam. Nowa Sól, Plesówek, ul. Graniczna 61 D/Śl.

Szczefanowicza Zenona w Tel - Aviv błagamy o wiadomość. Matka chora — wracaj. Milena Fałęcka, Warszawa, ul. Felińskiego 28.

Sprysiak Anna, Wrocław, ul. Olimpijska 23, prosi o wiadomość o mężu swym — Władysławie Sprysiaku, od którego miała wiadomość w zeszłym roku, że jest w Niemczech. Adres jego: Polish Comp. Rehdan 271 Assembli Centre 23, Diepholz-Germany.

WYDAWCA: URZĄD DO SPRAW REPATRIACJI. REDAGUJE — KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja, Administracja i Dział Ogłoszeń — Warszawa, Al. Pierwszej Armii Wojska Polskiego 23. Telefon 89580, wewnętrzny 178

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" Warszawa, Smolna 12. B-60745